

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. MAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Parcelacja enludocyi.

Narodowa demokracja wchodziła do Sejmu jako partya rządząca w Polsce. Pp. Głabiński, Korfanty i Grabski wkraczali w jego podwoje jak tryumfatorzy po zwycięskich wyborach na czele największego klubu sejmowego, któremu tylko jednego brakło, absolutnej większości w Sejmie.

Reszta Sejmu, aczkolwiek podzielona na liczne stronnictwa w jednym była zgodna, mianowicie nie dopuścić do rządów narodowej demokracji. I w tem leży największa zasługa przypadkowej większości sejmowej.

Doświadczenie półroczne bowiem okazało, że te dziedziny życia państwowego, które prawica w rządzie w swoje objęta władanie, znalazły się nad brzegiem przepaści.

Nie będziemy wspominać o dyplomacji paryskiej, bo tej już dosyć poświęciliśmy miejsca, ale wskazać należy na resorty gospodarcze pierwszorzędного znaczenia.

Należy przypomnieć ów krzyk endecki za czasów rządów Moraczewskiego, że państwo idzie ku ruinie, bo nikt pieniędzy takiemu rządowi dać nie zechce, że oni jedynie skarbem państwa rządzić potrafia.

I oni objęli skarbowość państwa polskiego, ministrowie Englich, a później Karpiński, mieli być tymi jedynie powołanymi włodarzami bogactw narodowych. A jakimi byli gospodarzami, to widzi społeczeństwo polskie. Za dwa miesiące rządów Moraczewskiego wymagano od niego cudów, a po siedmiu miesiącach ich gospodarkę skarbową państwo polskie stanęło niemal przed bankructwem.

Trzeba było z Wiednia wyciągnąć Bilińskiego, aby ratował państwo przed rozpaczliwymi skutkami wszechpolskiej gospodarki skarbowej.

Podobnie ma się sprawa z przemysłem, który uruchomić miał ich Hacia.

Podobne spustoszenia wyrządziła polityka tego stronnictwa wewnątrz całego kraju.

I dziś po sześciomiesięcznych obradach Sejmu, gdy posłowie mieli opuścić Warszawę, największy klub sejmowy tak buńczucznej z początku endeckiej wyszedł zdruzgotany. Endeków opuścili wszyscy, rozparcelowała się enludocja na kilka klubów, chłopski, mieszczański i robotniczy i wszystkie odżegnują się jakiegokolwiek wspólnoty z wszechpolską polityką, której zupełne bankructwo wykazała półroczna sesja sejmowa.

Jedyny ten z poważniejszych klubów sejmowych nie wytrzymał próby i sromotnie się musiał rozpaść jako sztuczny twór, beztreściwym frazesem związany.

Rozkład enludocyi oznacza niewątpliwą klęskę polityczną narodowej demokracji, ambicje jej, zmierzające do utworzenia większości sejmowej zdaje się na długo zostały pogrzebane. Nie oznacza on jednak jeszcze zupełnego bankructwa tego stronnictwa.

Uosobieniem perfidy i przewrotności było zawsze to stronnictwo. Rozpadł się wspólny klub na kilka części, ale w każdej z nich znajdziesz najczystszej krwi wszechpolaka, który czuwał będzie, aby i tam wszechpolskiej myśli politycznej nie stała się krzywda, aby w momencie odpowiednim zbliżyć do siebie rozlatujące się dziś owieczki. Do tego bowiem dziś doszło, że tej podstępnej, w różne stronnictwa zamaskowanej taktyki

Ofenzywa polska na całym froncie wschodnim.

Dubno i Krzemieniec zajęte.

WARSZAWA. Komunikat sztabu gen. z 11 sierpnia 1919:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacieli wycofuje w dalszym ciągu rozgromione przez nas oddziały w kierunku na Berezynę. Nasze oddziały osiągnęły w pościgu za nieprzyjacielem dnia 10 bm. linię odległą o 25 km. na północ i południowy wschód od Mińska. Na odcinku na południowy wschód od Kiejdan oddziały naszej kawalerii rozwijają dalszą akcję na tyłach bolszewickich. Na odcinku Luniniec bez zmiany.

Front wołyński: Aby przeciwdziałać dalszej ce-

lowej koncentracji wojsk bolszewickich, przerzuconych z frontu sybirskiego na nasz front, w związku z operacją przedsięwziętą na Litwie, wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcji zaczepnej w rejonie Brody - Luck. Po krwawych zaciętych walkach zajęto Krzemieniec i Dubno. Dalsza akcja w toku. Nieprzyjacieli cofa się za rzekę Stugę.

Front galicyjski: Lewe przeciwbolszewickie skrzydło frontu galicyjskiego przyłączyło się w rejonie na północ od Wołoczysk do akcji zaczepnej wojsk frontu wołyńskiego i zajęło szereg pogranicznych wsi.

Haller.

Księdzu biskupowi Bandurskiemu w hołdzie.

KRAKOW. 11 sierpnia. (Pat.). Ks. biskup Bandurski otrzyma w tych dniach

żelazny krzyż wojskowy

od grona oficerów Legionów polskich, z wyrazem hołdu żołnierza polskiego dla zasług, położonych około Legionów. Hołd ten stoi w związku ze zebraniem oficerów legionowych, które odbyło się w wigilię święta 6 bm. w Krakowie. Na zebraniu tem po toastach na cześć Naczelnego Wodza, na cześć wodzów i żołnierzy polskich, podniesiono gorący toast na cześć ks. biskupa Bandurskiego, poczem na wniosek Czwartaka, podpor. Teslara zebrano fundusz na krzyż żelazny dla ks. biskupa Bandurskiego, oraz

podpisano następujący adres:

„Najdostojniejszy Księżu Biskupie. Dnia 6 sierpnia 1919, jako w pierwsze w zmartwychwstałej Polsce święto doroczne wymarszu Naczelnika Jó-

zefa Piłsudskiego z Krakowa, zebrani na uroczystości wojskowej w Krakowie oficerowie Legionów polskich, zwracamy się myślą i sercem z po winnym hołdem ku Tobie, wytrwały Przewodniku nasz, któryś się pierwszy z pośród stanu swojego przy sztandarze niepodległości, przez Naczelnika podniesionym oświadczył, głosem swoim z wiarą w bój za wyzwolenie nas posyłając, a w znak twardej rycerskiej wierności i hołdu racz przyjąć Najdostojniejszy Obywatelu, w zamian za złoty, przez Ciebie narodowi w potrzebie ofiarowany, ten prosty, krzyż żelazny, symbol apostołstwa Twojego narodowego i zwycięstwa Prawdy w świętej sprawie. Hołd Ci i cześć trzykrotną oddawamy. Podp. Grono oficerów Legionów polskich, pomiędzy innymi generałowie Haller i Symon, podpułk. sztabu gen. Nieniewski, poseł major Bobrowski, podpułk. Iwanowski i t. d.

Dyktator żywnościowy Hoover w Warszawie.

WARSZAWA, 11 sierpnia, noc. (Pat.). Dziś o godz. 10:40 wieczorem przybył do stolicy państwa szef amerykańskiej misji żywnościowej p. Herbert Hoover. Na dworcu kolejowym oczekiwali dostojnego gościa prezes ministrów Paderewski z małżonką, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, minister aprowizacji Minkiewicz, minister zdrowia Janiszewski, minister spraw wojskowych Leśniewski w

otoczeniu adjutantów, wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński. Ponadto zjawili się na dworcu reprezentanci misji wojskowych zagranicznych, amerykańskiej, francuskiej i angielskiej, tudzież członkowie poselstwa Stanów Zjednoczonych z ambasadorem Gibsonem na czele. Na peronie ustawiona była warta honorowa i orkiestra wojskowa.

—0—

Wojska rumuńskie zajmują resztę Węgier.

KRAKOW 11 sierpnia (Pat.). (Radio z Lyonu). W Budapeszcie panuje spokój. Wojska ru-

muńskie przekroczyły Dunaj i zajęły prawy brzeg w odcinku Budapesztu. Wojska rumuńskie weszły do Temeszwaru wśród entuzjazmu.

musi chwycić się dziś to zdemaskowania i skompromitowanego stronnictwa.

Nie jednak nie potrafi zmylić czujności klasy pracującej. Już byliśmy świadkami, jak Głabiński wypierał się wszechpolskiej polityki, której nigdy nie przestał być wyznawcą, pamiętamy te czasy, kiedy wszechpolacy wypierali się własnych partyjnych dzienników, gdy to do osiągnięcia swe-

go celu było im potrzebne, dziś przed społeczeństwem, przypisując im olbrzymie winy w polityce, usiłują zagrać komedię i przeczekać burzę.

Rzeczą zdrowej opinii publicznej będzie przypilnować, aby dokonana w Sejmie parcelacja była trwałą, aby zatruwająca życie żmija reakcyjno-wszechpolska nie ośmieliła się podnieść więcej głowy.

Akt Unii Lubelskiej — wytyczną bieżącej polityki Polski.

Rocznica wielkiej chwili.

Lwów, 12 sierpnia.

W dniu wielkiej Rocznicy aktu zbratania się sąsiadujących ludów na zasadzie najpiękniej i najrozumniej pojętej idei równości i wolności narodów — społeczeństwo polskie stolicy kresowej — złożyło jasny i mocny wyraz swej woli, idącej w tym samym kierunku, który wytyczył Polsce wiekopomny akt Unii Lubelskiej.

Po uroczystej mszy polowej na polanie pod Kopcem, gdzie zgromadziły się nieprzeliczone rzesze, i imponującym pochodzie przez ulice miasta, odczytał zebrany arcybiskup wileński ks. Hryniewiecki z balkonu gmachu sejmowego doniosła deklarację, którą po długich obradach wszystkie stronnictwa polskie, w porozumieniu ścisłym działając, ogłaszają dziś jako ideę przewodnią polityki polskiej wobec innych narodów.

Deklaracja.

W rocznicę Unii lubelskiej budzi się w piersiach naszych echo mądrego prawa, którem przed 350 laty naród polski z własnej woli związał się z narodami W. Ks. Litewskiego. Głos dziejów i serca mówi nam, że prawo, które było spójnią przez całe stulecia, winno się stać podwaliną wspólnej przyszłości.

Trzeba tylko te prawa utwierdzić nową pieczęcią czynów.

Trzeba je ożywić świadomością, że ziemie W. Ks. Litewskiego, pozostające z górą 500 lat w unii z Państwem Polskim, stanowią przyrodzoną i gospodarczą całość, posiadającą naturalne oparcie o Bałtyk, że ludy tam osiadłe, złączone są w przeważnej części węzłami tej samej religii i tyłowiekowej wspólności dół i niedoła.

Rozbiory Rzeczypospolitej tę wspólność zerwały na przeciąg półtora stulecia. Nawiazanie jej na nowo jest dziełem Wojska polskiego, które wkracza

z hasłami wyzwolenia,

tak dobitnie wyrażonemi w odezwie Naczelnego Wodza.

Zgodnie ze swoją tradycją naród polski daleki jest od chęci utrzymania siłą dawnego ze sobą związku: dał temu wyraz w uchwale sejmowej, pozostawiającej samym ludom W. Ks. Litewskiego moc rozstrzygnięcia o własnych losach na drodze plebiscytu.

Wezmą w nim udział zarówno Polacy, jak Litwini, Białorusini i Żydzi. Niechaj wtedy pamiętają, że ludność polska na tych rozległych obszarach dzięki swej sile duchowej i gospodarczej, oraz ze względu na liczbę stanowi czynnik ów, równorzędny z żywiołem litewskim i białoruskim, że ludy sojuszem braterskim połączone, winny mieć równą miarę uprawnień politycznych, a przyszłość ziem litewskich rysuje się najjaśniej w postaci unii dawnego W. Ks. Litewskiego z dawną Koroną Polską, w jedną wspólną Rzeczpospolitą — dającą odrębnym narodowościom wszelkie rękojmie narodowego rozwoju.

Ludy W. Ks. Litewskiego mogą liczyć na najszybsze ze strony Polski uznanie wymagań samostannego rozwoju

narodowego i kulturalnego, oraz niezbędnych w tym celu odrębności i poręk prawnopństwowych, bez ujmy dla ścisłego z Polską zespołu i dla harmonijnego pożytku we wspólnym gmachu wielkiej Rzeczypospolitej.

Niepodobna wątpić, że ludność W. Ks. Litewskiego z własnej woli wypowie się za związkiem z Polską.

Gdyby jednakowoż, czego nie oczekujemy, Litwini i Białorusini mieli wyłączyć się z braterskiego związku i puścić się na niebezpieczne dla nas wszystkich drogi rozbieżne, to musielibyśmy dla ludności polskiej, mieszkającej na obszarze ziem Ks. Litewskiego zawarować również prawo stanowienia o sobie i zadecydowania o przyłączeniu polskich obszarów Litwy historycznej do Polski.

W imię takich haseł, dyktowanych nie tyleż dziejami tradycjami naszymi, co wspólnym interesem, oraz interesem utrwalenia równowagi i pokoju w tym prawdziwym ośrodku całego systemu europejskiego, pragniemy przyszłość naszą związać z narodami, mieszkającymi na ziemiach W. Ks. Litewskiego

na wspólną dołę,

dla wspólnego — da Bóg — błogosławionego rozwoju.

A szczęśliwa będzie przyszłość, gdy wykujemy ją w tym właśnie ogniu, w jakim ojcowie nasi wykuli tyłowiekową przeszłość — w ogniu miłości.

Ona to rozgorzała w sercu Zygmunta Augusta, gdy w testamentie swoim prosi, upomina i zaklina przez Boga żywego, przez miłość Rzeczypospolitej wszystkie stany, „aby będąc obywatelami tak Korony jako i Wielkiego Ks. Litewskiego, byli jedną nierozdzieloną Rzeczpospolitą wedle postanowienia Sejmu Lubelskiego dwuletniego i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością szczerze, prawdziwie, jako jednego ciała członki i jednej nierozdzielnej Rzeczypospolitej ludzie, nie jedni nad drugimi zacnością i dostojnością sobie nie przywłaszczając, chcąc, aby Bóg, który będąc jednym w jedności się kocha, jedność miłuje, pomnaża, wspomaga, długo te Państwa zjednoczone pomnażał i wspomagał“.

Na takiej to drodze miłości braterskiej pozostać chcemy, a przyświeca nam nadzieja, że ona doprowadzi nie tylko do zespołu ze spadkobiercami W. Ks. Litewskiego, lecz do zbliżenia z innymi pobratymczymi ludami — jeśli ich nakłoni własny interes i dobra wola do szukania związku z Polską“.

Ks. Arcybiskup zakończył tę deklarację od siebie, podjętą gromko przez słuchaczy okrzykiem:

Niech żyje jedność i miłość braterska!

Wieczorem odbył się w Teatrze miejskim uroczysty obchód, na którym wyczerpująco przedstawili sprawę Unii Lubelskiej z historycznego punktu widzenia prof. St. Zakrzewski, poczem wykonano zapowiadany program.

—o—

lowego zaległy tłumy publiczności, naprzeciw ołtarza, bardzo liczne oddziały wojska, 4 bataliony piechoty, kompanie żandarmeryi, baterie artylerii, oddziały karabinów maszynowych oddziały armii Hallera. Widok tak licznych wojsk polskich, jakich Stanisławów może nigdy nie oglądał, robił niezwykle wrażenie!

Radość przejmowała serce każdego, żeśmy dożyli tej chwili, że mamy Wolną Ojczyznę własne wojsko!

Podczas mszy, chór mieszany odśpiewał bardzo pięknie kilka pieśni polskich, a wojsko oddało salwy. Następnie przemówił do żołnierzy jeden z oficerów, kreśląc dzieje życia i losy Józefa Piłsudskiego, znaczenie jego działalności i doniosłość czynu 6. sierpnia 1914.

Następnie odbyła się bardzo piękna rewia i defilada wojsk, oraz pochód tysięcznych tłumów przez główne ulice miasta pod okaleczony i zszpeczony przez Ukraińców pomnik Mickiewicza, skąd do zebranych przemówił przewodniczący Pol. kom. pow. p. Salwach, podnosząc znaczenie uroczystości 6. sierpnia, poczem tłumy publiczności w podniosłym nastroju się rozpląnęły.

Oficerowie i żołnierze załogujący w mieście naszym wystosowali do Naczelnika Państwa następujący telegram:

Tobie Naczelnny Komendancie, któryś 5 lat temu z bronią w ręku wystąpiłeś przeciw przemocy mocarstw rozbiorczych, dziś w 5 letnią rocznicę tego wiekopomnego czynu zbrojnego, my oficerowie i żołnierze, których już przed wojną przygotowywałeś do zbrojnego czynu i których z bronią w ręku poprowadziłeś w bój w obronie wschodnich kresów Rzeczypospolitej, zasyłamy ci wyrazy czci, poddaństwa i miłości.

Dziś kiedy oczy całej Polski zwracają się na Ciebie Naczelnny Komendancie, dziś kiedy Polska cała śpiewa radosny hymn zmartwychwstania — Tobie głównie należy się nasze i naszych potomków podziękowanie, bo Ty jeden potrafiłeś rozbudzić w sercach naszych święty ogień miłości Ojczyzny. Czyny Twoje są dla nas przykładem i drogowskazem w życiu naszym — które chcemy spędzić w służbie wiernej dla Ojczyzny.

Równocześnie przebywający w Stanisławowie nasi towarzysze uczestnicy pierwszych oddziałów, które 6. sierpnia 1914 pod komendą Piłsudskiego wyruszyli z miasta naszego i przeszli pamiętnego dnia na ziemię Królestwa, wystosowali do Piłsudskiego następujący telegram hołdowniczy:

Grono byłych żołnierzy Strzelców, późniejszych legionistów, przebywających obecnie w Stanisławowie, którzy na rozkaz Twój Naczelniku wzywający do szeregów do orężnej walki o Niepodległość Narodu piersi pośpieszyli ze Stanisławowa i w dniu pamiętnym 6 sierpnia zbrojnych oddziałach pod Twoim dowództwem wkroczyli na ziemię niewoli do walki przeciw wojskom cara, — dziś w rocznicę tryumfu Twojej myśli i Twojej walki, w pierwszą rocznicę jaką obchodzimy w Niepodległej Zjednoczonej Ojczyźnie szle Ci Naczelniku wyrazy hołdu, wierności i posłuszeństwa. Podpisy: Wileczyński Maryan, Szałaśny Jan, Kowalski Maryan, Łosar Kazimierz, Bedenar Antoni, Dynko Tadeusz, Kocharski Stanisław, Korczyński, Moszynski Antoni.

6 sierpnia w Stanisławowie.

Miasto nasze ucziło wraz z całą Polską godnie 5 rocznicę wkroczenia oddziałów strzeleckich na ziemię niewoli, do Królestwa, pod wodzą Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do walki z caratem o Wolność Narodu. Za inicjatywą komendy miasta i w porozumieniu z miejscowymi czynnikami obywatelskimi urządzono obchód, który wywarł bardzo wielkie wrażenie.

W przeddzień uroczystości muzyka kolejowa „Harmonia“ urządziła wieczorem capstrzyk przechodząc ulicami miasta w towarzystwie wojska i licznej publiczności. Nazajutrz o 10

rano na błoniach za miastem, na t. zw. Dąbrowie urządzono mszę polową.

Tysiące publiczności, wszystkie organizacje, stowarzyszenia i zrzeszenia, delegacje, reprezentacje władz i urzędów, starostwo, gmina, i niezliczone tłumy publiczności zaległy obszerne błonia.

Organizacja pracowników kolejowych przybyła w olbrzymiej grupie,

wstrzymując się w dniu tym od pracy. Liczne rzesze robotników wszelkich zawodów przybyły na uroczystość. Obok ustawionego ołtarza po-

P. P. S. a rekonstrukcja gabinetu.

Centralny organ P. P. S. „Robotnik“ oświadcza:

Wobec zwrócenia się Kół rządowych do członków PPS. z propozycją objęcia jednej z tek ministerjalnych, Centralny Komitet Wykonawczy ustalił ponownie, że żaden członek partii nie może przyjąć ani portfeli ministerjalnego, ani stanowiska kierownika któregośkolwiek ministerium w tworzącym się obecnie gabinecie.

—o—

Colosseum

Od 1 sierpnia
codziennie
godz. 7-30
wieczorem

Wład. Ochrymowicz, pieśniarz. Duo Janaszek warsz. duet. Jakobiński, manipulator. La Fouchere, tancerka świetlna. 4 Blumscy, akrobaci. 2 Grapp and Daniello ecentr. żonglierzy. Roberto, kom. wirtuoz muzyk. Okno do wynajęcia farsa itd.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1.3. —

Jak odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku.

KATOWICE. 11 sierpnia, rano. (Pat.). „Gazeta ludowa“ ogłasza w Nr. 64 postanowienia, dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, które w streszczeniu brzmią następująco:

1) Cały kraj oddany będzie pod zarządek entencji.

Dotyczy to zarówno władz państwowych jak i komunalnych. Wybory do władz komunalnych odbędą się na szerokiej podstawie demokratycznej. Dla wszystkich polskich przetrępców politycznych wydana będzie amnestya;

2) w głosowaniu biorą udział mężczyźni i kobiety z ukończonym 20 rokiem życia,

urodzeni w okręgach, oznaczonych w traktacie z 18 maja 1919. Ojcowie, ewentualnie matki, podają w głosowaniu imiona należących do rodziny osób, nie mających ukończonego 20 roku życia. Rząd niemiecki nie będzie czynił żadnych trudności tym, którzy mieszkają poza obrębem okręgu głosowania i będą chcieli przybyć do tego okręgu w celu wzięcia udziału w głosowaniu;

3) opuścić muszą kraj urzędnicy zwłaszcza pruskiej rejencji i decernenci, nadradni, nadburmistrzowie w miastach wydzielonych powiatów, — wszyscy inni burmistrzowie, płatni wójtowie, sołtysi, prezydenci, radcy, komisarze policyjni, urzędnicy górniczy, inspektorowie przemysłowi i budowlani powiatowi, inspektorowie podatkowi,

leśni i dominialni oraz inspektorowie urzędów sołnych. Pozostalym urzędnikom państwowym i komunalnym, urzędnikom kopalnianym i fabrycznym nie wolno uprawiać żadnej agitacji pod groźbą wygnania i kary dyscyplinarnej;

4) wojsko i żandarmerja muszą opuścić kraj, rady robotnicze i żołnierskie muszą być rozwiązane, członkowie zaś tych rad, pochodzący z innych okręgów, muszą opuścić Śląsk do dziesięciu dni;

5) Niemcy muszą pozostawić wszystkie urządzenia komunalne i wogóle cały materiał potrzebny do utrzymania ogólnej komunikacji, a to wedle stanu z dnia 18 listopada 1918.

Niemcy nie będą czynić żadnej trudności w przywozie, zwłaszcza w przywozie artykułów żywnościowych a w wywozie tych towarów, które były wywożone przed wojną;

6) przy zastosowaniu tych warunków plebiscyt

odbędzie się nie później, aniżeli w 3—6 miesięcy po zajęciu przez ententę kraju.

Głosowanie odbędzie się w niedzielę.

Górnośląskie pisma niemieckie przedrukowując powyższe doniesienie „Gazety ludowej“, oświadczają, że z urzędowej strony nie ma dotąd żadnego potwierdzenia tej wiadomości, ale poczynione dotąd doświadczenia dowodzą, że postanowienia przytoczone odpowiadają w zupełności istocie rzeczy.

Arcybiskup przeciw biskupowi.

Lwów zaprosił biskupa Bandurskiego na obchód 6-go sierpnia. Biskup Bandurski odprawił mszę polową. Jest to od dłuższego czasu pierwsze wystąpienie bisk. Bandurskiego we Lwowie, z powodu utrudnionych stosunków, między innymi z powodu niechęci, żywionej ku bisk. Bandurskiemu przez arcyb. Bilczewskiego. Następujący akt może objaśnić tę sprawę:

Z archiwum wojennego: Z listu Arc. Bilczewskiego z dnia 29 września 1915, pisanego do Biskupa Bandurskiego:

„Jednym z powodów, dla których władze rosyjskie zgnęcają się nad kapłanami i ludem archidiecezyi, której piszesz się sufraganiem, są Twoje występy.

Twoje nazwisko figuruje w redakcyach obok nazwisk wybitnych socjalistów.

Twoje proklamacye są rozlepiane w Gro-

lestwie Polskiem. A jaki ich skutek, pozwól, że przytoczę dosłownie ustęp z listu jednego z tamtejszych biskupów (kieleckiego b. Łosińskiego):

„Biskup Bandurski dopomaga socyalistom i ciemnej ich robocie w bałamuceniu moich dycecyjan,

a naprawdę wyrządza szkodę kościołowi. Lud wiejski i mieszczaństwo ciemne patrząc na jego podpis biskupi na odezwach, łatwo ulega omamieniu. W poniewieraniu innych biskupów agitatorowie nim się zaśnają. Załączam jego odezwę rozklejaną w miastach i rozdawaną po wsiach.“ (Odezwa: „Ku Wolności“).

W takich warunkach przez Ciebie wytworzonych, wszelka nasza w dycecyi współpraca, która wymaga wzajemnego zaufania, lojalności i jednolitości w polityce kościelnej, stała się zupełnie niemożliwą.

Objaśnienia zbyteczne.

Rocznica 6. sierpnia w krośnieńskim. Bołd Podkarpacia.

Potok koło Krosna:

Dzień 6 sierpnia jako w 5-tą rocznicę wy-marszu pierwszych oddziałów strzeleckich do Królestwa pod wodzą Józefa Piłsudskiego czcił robotnik zagłębia krośnieńskiego jako święto wyzwolenia z obcej niewoli. O 3 godz. popołud. syreny we wszystkich kopalniach dały znak, że praca od tej chwili spoczywa. Robotnicy z rafinerii nafty w „Jedliczu“, Winnicy i innych kopalń zeszli się przed kopalnią „Hanover“ w Potoku, gdzie uformował się pochód i że sztandarem P. P. S. podążył do sali rady gminnej. Kolonia Dzieci lwowskich odśpiewała kilka pieśni, poczem tow. Klatka Antoni zagał zebra-nie. Przewodniczyli tow. Górski Julian i Pilat Jan, referował Wojtowicz Jan, który w dłuższym referacie wykazał historyczny cz. n. Wodza. W myśl swoich wywodów postawił tow. Wojtowicz rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli.

Na zakończenie kolonia Dzieci lwowskich odegrała obrazek sceniczny p. Fafarkówny, nauczycielki ze Lwowa. Zebrani robotnicy gorącymi oklaskami dziękowali działwie za przyczynienie się do podniesienia uroczystości. Zaznaczyć należy, że tylko robotnicy w krośnieńskim uczcili święto Żołnierza. Manifestacja na Cześć Wodza Naczelnego i Żołnierza zrobiła wielkie wrażenie w całej okolicy. Tak robotnik polski czci święto Czynu.

Co słyhać z rozwiązaniem MSO.?

Otrzymałmy obszerne pismo zaopatrzone w podpisy grona poważnych obywateli naszego miasta z zapytaniem, dlaczego dotąd ta znienawidzona instytucja nie została rozwiązana?

Gmina brnąca w długach po uszy, wyrzuca niepotrzebnie olbrzymie sumy na jej utrzymanie, które raczej na czyszczenie miasta obrócićby należało. Wielka ilość lokali zajętych na strażnice i różne komendy przydałaby się na mieszkania, o które teraz tak trudno.

Zapytujemy przeto odpowiedzialne czynniki wojskowe, poco tolerowana jest nadal instytucja nikomu niepotrzebna, pochłaniająca fundusze publiczne, wywołująca swoją działalnością tylko rozgoryczenie wśród mieszkańców miasta.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Odszedłem, nie mając żalu do niego za gwałtowność i gburowość jego postępowania. Zaledwie jednak wyszedłem poza obręb ogrodu, pośpieszył za mną.

Hm... tak, rzekł idąc obok mnie. — Ale jakie jest pańskie zdanie?

— Sądzę, że wy rosyjanie żyjecie pod kłatwą.

— Zgadza się z panem — rzekł, lecz wtem rzecz ważna, ażeby zrozumieć całą istotę tej kłatwy.

— Kłatwa jest złym czarem — rzekłem, trzeba więc znaleźć środki, by czar ten rozwiązać.

— Tak, o to idzie, aby znaleźć środki.

— Czy zamierza pan wkrótce opuścić Genewę? zapytałem.

Milczał tak długo, że obawiałem się, czy nie byłem niedyskretnym. Nareszcie odpowiedział niespodziewanie uprzejmym tonem, że nie zamysła wyjechać stąd. Przeciwnie, ma zamiar studiować i pisać. Stał się teraz rozmownym i opowiedział mi, że był w Sztuttgarcie, gdzie zetknął się z działalnością zagranicznych rewolucjonistów. Po chwili wahania się, zrobił mi niespodziewane wyznanie.

— Rzecz się tak ma, że ci ludzie powierzyli mi pewnego rodzaju misję...

— Która zatrzyma pana dłuższy czas w Ge-

31

newie.

— Tak jest, w tem wstrętne miście.

— W takim razie spodziewam się, że będzie pan mógł częściej odwiedzać te panie.

Utkwił we mnie spojrzenie tak dziwne, że nie potrafiłbym wyrazić jego opisać. Czy w podrażnionej jego mózgowicy odzwiercidiła się nagle wizja wszystkich okropności, jakie dzieją się w jego nieszczęsnej ojczyźnie? Byłem prawdziwie wstrząśnięty, lecz zmusiłem się do uśmiechu i dodałem żartobliwym tonem:

— Chyba nie będzie to dla pana zbyt ciężkie.

Odwrócił się odemnie i oparł się o parapet mostu.

Oddaliłem się powoli, a gdy po długiej chwili spojrzałem poza siebie, widziałem go jeszcze w tej samej pozycji, pochylonego nad baryerą mostu.

Zastanawiając się nad jego dziwaczem zachowaniem się, pomyślałem, że może miało ono tę samą przyczynę, która powstrzymała go przez cały tydzień od zbliżenia się do panny Haldin. Zbliżyłem się tem samem do prawdy, która podówczas była mi jeszcze nieznaną.

Część III.

I.

Razumów stał na moście i patrzył w wodę, która, chociaż głęboka, płynęła wartkim prądem. Lecz gdyby cała woda z koryta przepłynęła była przez pierś Razumowa, jeszcze nie byłaby mogła spłukać całej goryczy, jaka na-

gromadziła się w duszy jego od chwili załamania się jego życia.

„Dlaczego ten średniowieczny Anglik przy-czepił się do mnie? I co mnie obchodzi ta stara zwarjowana kobieta?“

Zmuszał się do brutalnego sposobu myślenia. „Im człowiek jest inteligentniejszy, tem mniej ma ochoty zaprzętać sobie głowę takimi absurdami... Zresztą to nawet nie absurd, to zupełnie bez znaczenia“.

Lecz to usposobienie zmieniło się wnet. „Muszę być ostrożnym“ — pomyślał, jakby budząc się z półsennego stanu; „Nic i nikt nie jest bez znaczenia dla mnie; muszę być ostrożnym“.

Razumów udał się prosto do swego mieszkania i przepędził kilka dni w zupełnej samotności. Zaniedbał Piotra Iwanowicza, do którego miał polecenie od stuttgartzkich rewolucjonistów i wogóle trzymał się z daleka od tych kół. Przytem czuł, że to postępowanie może obudzić podejrzenie i stać się niebezpieczne dla niego.

Pewnego wieczora wracając od pani Haldin, ujrzał go z daleka na bulwarze Filszofów. Miał szeroki kapelusz i kołnierz podniesiony. Szedł prosto ku ich domowi, lecz tylko przystanął chwilę pod oświeconymi oknami i skreślił w boczną uliczkę. Wiedziałem, że nie był jeszcze u pani Haldin; Natalia powiedziała mi, że wzbraniał się przyjść; zresztą zmienił się także stan pani Haldin; żyła teraz w przekonaniu, że syn jej żył jeszcze i oczekiwała jego przybycia.

(C. d. n.).

3 sali sądowej

Zamordowanie niewinnego księdza.

Wczorajsza rozprawa, przerwana w sobotę, rozpoczęła się o godz. 9:30 przed południem.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków, jeńców ukraińskich, którzy zgodnie zeznaniami, złożonymi pod przysięgą, obwiniali oskarżonego Michajłowa.

1. Świadek Michał Maćkanycz, jeńiec, zaprzyszczony, był żołnierz ukraiński IV batalionu 6-tej sekcji, zeznaje, że w Horbach czynili żołnierze Michajłowowi wyrzuty z powodu odwrotu, mówiąc, że muszą zostawić swoje strony rodzinne — na co otrzymali odpowiedź, że za Szczercem nastąpi wyrównanie frontu, a „w Szczercu weźmie księdza, któremu da karabin maszynowy do dźwigania, a następnie zrobi z nim porządek“. Słowa te tłumaczył sobie świadek, że Michajłow miał księdza ukarać.

Świadek był jednym z tych, który księdza i ojca jego odprowadził w Horbach na górę, ale na widok polskiej patroli, zostawiając, aresztowanych, uciekł z Masztalerzem, dopiero na skutek rozkazu kaprała, który konno po nich przyjechał, powrócił, by zabrać księdza. Nie zastali już ich na poprzednim miejscu, a widząc uciekających, wołali za nimi bez skutku. Dopiero po kilkakrotnym wystrzeleniu na postach, pojmali księdza i ojca jego, których sprowadziło do tego kaprała. Ksiądz pokazał kapralowi swoje papiery, twierdząc, że ma zezwolenie na pobyt w Szczercu. Kaprał powiedział, że nie nie poradzi, bo ma rozkaz od Michajłowa. — W Horbach zabrał Michajłow krowę z pewnego domu, gdzie chłopak nie chciał iść do wojska ukr., a na płacz kobiety i prośbę całej kompanii, by krowę oddał, a księdza puścił, Michajłow nie nie odpowiedział. Z księdzem rozmawiał, który powiedział świadkowi, że jest wzięty przez ukr. oficera (Michajłowa), mimo jego ważnej legitymacji.

W Demni pytali się oficerowie Michajłowa, co to za cywilni ludzie; odpowiedział im Michajłow, że oni „coś faflowali“.

Porucznik Rybaczewski kazał ludziom odejść na kwaterę. O rozkazie aresztowania księdza świadek nie słyszał. Podczas kolacji dowiedział się, że zastrzelono księdza i jego ojca. W kompanii ludzie opowiadali sobie, że aresztowanych zastrzelił Fedak na rozkaz Michajłowa.

2. Świadek Michał Choma zeznaje, jak poprzedni świadek.

3. Świadek Mikołaj Chomiak słyszał głośno mówiącego Michajłowa o karabinie maszynowym, który poniesie im ksiądz ze Szczerca. Słyszał prośbę ludzi, by księdza puścić, na co Michajłow powiedział „sam się z nim rozprawi“. Słowa te tłumaczył sobie w ten sposób, że Michajłow ich internuje, zabije, lub coś podobnego zrobi. Zresztą świadek zeznaje, jak poprzedni, przedstawiając chwilę odwrotu z pod Lubienia.

4. Świadek Iwan Kował w zeznaniach swoich nie różni się od zeznań, złożonych przez innych jeńców. Słowa Michajłowa, że „sam z nimi sprawę zrobi“, rozumiał w tem znaczeniu, że ich zabije.

5. Świadek Mikołaj Czupak, jeńiec, zeznaje, jak poprzedni.

Po zeznaniu każdego świadka, Michajłow, zapytany przez przewodniczącego, czy może coś powiedzieć w tej sprawie, odpowiada, że zeznania każdego świadka są fałszywe. Zaprzecza, jakoby wspomniał coś o karabinie maszynowym i o tem, jakoby miał się wyrazić, że „z nimi zrobi porządek“, odnosi wrażenie, że wszyscy świadkowie się zmówili przeciwko niemu.

Ponieważ trzech świadków nie jawiło się na rozprawie, przewodniczący zapytuje, czy ma odczytać ich poprzednie zeznania.

Obronca Horowitz sprzeciwia się odczytaniu zeznań nieobecnych świadków. Wnosi na odroczenie rozprawy do czasu dostawienia poruczn. Rybaczewskiego, którego można przez dow. wojsk polskich zażądać od dow. wojsk ukraińskich. Żąda przesłuchania nauczyciela z Demni, na stwierdzenie okoliczności, że Michajłow był kilkakrotnie u Rybaczewskiego, który miał kwaterę w szkole.

Obronca Chotiner stawia wniosek o zapytanie kierownika szpitala epidemicznego, w którym leżał Fedak, czy miał on gorączkę i jak wysoką, na stwierdzenie faktu, że zeznania jego ówczesne były dlań niekorzystne, wypowiedziane w stanie gorączkowym.

Prokurator w dłuższej mowie pyta, komu wolno dawać rozkaz mordowania niewinnych ludzi i komu jest dozwolone rozkaz taki wypełnić. Stwierdza, że kodeks karny wojskowy i cywilny postanawia, że za samo wydanie rozkazu może być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej dający taki rozkaz. Sprzeciwia się wnioskowi obrony.

Po przemowie obrońcy Horowitza, prokuratora i obrońcy oskarżonego Fedaka, trybunał udał się na naradę, po której oświadczył przewodniczący, że uchwalono odczytać zeznania nieobecnych świadków, wezwanie nauczyciela z Demni zaniechać, Rybaczewskiego, z powodu niezapodania przez obronę miejsca jego pobytu, również nie wzywać, postarać się o orzeczenie lekarskie, czy Fedak, zeznając po raz pierwszy, miał rzeczywiście gorączkę.

Prokurator zażądał odczytania zeznań świadka panny Anny Czarnik.

Przewodniczący odczytał zeznania świadków: Sruby, rz.-kat., wójta z Horbach. Świadek słyszał o mordzie od ludzi z Demni.

Zeznania świadków Mikołaja Hawrylika i Andrzeja Kuzyka, jeńców, odczytane przez przewodniczącego, kryją się z zeznaniami świadka Chomy.

Odczytanym zeznaniom Michajłow zaprzeczył.

Na popołudniowej rozprawie odczytał przewodniczący: protokół wojskowy, zeznania Anny Czarnikówny, twierdzącej, że Michajłow był tym, który wdarł się na plebanie, oraz zeznania późniejsze, złożone po konfrontacji z Michajłowem, w parę tygodni po mordzie, w których mówi, że oficer Michajłow jest bardzo podobny do tego oficera, który był na plebanii.

Z odczytanych zeznań świadków Seńka Bazylika i Pawła Dudy nie wyszedł na jaw żaden nowy szczegół.

Nastąpiły pytania obrońców, poszczególnych członków trybunału i prokuratora, skierowane do oskarżonych.

Michajłow zapytany, co było powodem dostania się do niewoli, odpowiada, że niedołęstwo komendanta batalionu.

Następni odczytano protokół sekcji, przeprowadzonej na ofiarach mordu i pismo szpitala epidemicznego, w którym zarząd szpitala odmawia podania stanu gorączki, ponieważ zapisków w tym kierunku nie prowadzi.

Przewodniczący podaje do wiadomości trybunału, że Michajłow był karany 1 raz za kradzież, 4 razy za bójkę, 1 raz za wyrządzoną szkodę i 1 raz za zatarg z władzą. Fedak nie był karany sądownie.

Na tem postępowanie dowodowe zakończono.

Zabrał głos prokurator, który przeszedł w godzinnej mowie podtrzymał akt oskarżenia, naprowadzając trybunał na szczegóły uzasadniające ten krok. Podkreśla, że świadkowie, narodowości ukraińskiej, zgodnie zeznali przeciwko oskarżonym, nie mając do nich najmniejszej nienawiści. Żąda wydania wyroku zasądzającego obu oskarżonych.

Obronca Michajłowa dr. Horowitz starał się postępować swojego klienta usprawiedliwić. Mowa jego trwała około godziny.

Obronca Fedaka dr. Chotiner ograniczył się do 15-minutowej mowy, zaznaczając, że jest to mord, popełniony na tle politycznym.

Zabrał głos prokurator, który zbijał to twierdzenie, obstając przy akcie oskarżenia.

Na tem rozprawę odroczone do wtorku godz. 9 rano celem wydania wyroku.

Rozprawie przysłuchiwała się, jak poprzednio, liczna publiczność, wielu prawników, żona Michajłowa i siostra zamordowanego przez Michajłowa Ludwika Kopcia (Wiktor), kapitana Wojsk polskich.

—o—

Rokowania z Niemcami w sprawie kresów wschodnich.

(Pat.) 9 bm. wyjechała z Warszawy przez Poznań do Berlina delegacja rządu polskiego w celu omówienia z władzami Rzeszy niemieckiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej sprawy objęcia przez Rząd Polski obszarów, przypadających w myśl traktatu wersalskiego od Niemiec na rzecz Polski. W skład delegacji, na czele której stoi podsekretarz stanu dr. Wł. Wróblewski, wchodzi: poseł W. Korfanty, dr. Stefan Łaszewski, poseł dr. Herman Diamand i major Sztabu Generalnego Stanisław Starzewski. Delegatom towarzyszą fachowi doradcy w tem 14 reprezentantów warszawskich władz centralnych, a 18 z Wielkopolski.

Spisek na życie Seitza i Rennera.

WIEDEN, 7 sierpnia. Dzisiaj w nocy aresztowano tu indywiduum, które było najętą w celu zamordowania prezydenta Zgromadzenia narodowego, Seitza i kanclerza państwa dr. Rennera.

Dotychczas niewiadomo, czy były planowane zamachy także na inne kierownicze osobistości. „Arb. Ztg.“ podaje, że aresztowany nazywa się Szymon Ladstädter, zajęty dotychczas przy urzędzie do spraw wyżywienia. Według jego zeznań mieli go wynająć przed pół jeszcze rokiem oficerowie, którzy dali mu 500 koron zaliczki i broń. W ostatnich czasach miał otrzymywać listy z pogrózkami za to, że nie dokonuje zamachu.

Aresztowany robi wrażenie człowieka anormalnego; być może, że ma się do czynienia z chorym umysłowo.

Ogłoszenia wojskowe.

Powiatowa Komenda uzupełnień we Lwowie donosi: Ogłoszony plakatami i w gazetach Rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych L. dz. 8825, IV P. z dnia 5 lipca 1919 o zarządzeniu spisu wszystkich byłych oficerów narodowości polskiej według rozkazu M. S. W. Sekc. Pob. i Uzup. L. dz. 9210, IV P. z dnia 30 lipca 1919, dotyczy również byłych chorążych narodowości polskiej.

Na zgłoszenia się tychże w celu rejestracji w Starostwach względnie w Pow. Kom. Uzup. Lwów, wyznacza się dzień 11 sierpnia br.

Urodzeni w latach 1889 i 1895 powołani zostali na 14 sierpnia do P. K. U. Lwów do przeglądu lekarskiego, poczem uznani za zdolnych do służby frontowej, odesłani zostaną natychmiast do stacji zbiornej Oficerów w Krakowie.

Przegląd ochotników odbywa się w każdy czwartek w tygodniu od godziny 9 rano w lokalu przy ul. Hetmańskiej 6, II. piętro.

Ochotnicy zgłaszający się do przeglądu jawić się mają dzień przedtem, celem zapisania ich do listy imiennej.

W czasie urzędowania ogólnej komisji przeglądowej odbywać się będzie przyjmowanie ochotników przy tych komisjach w każdym dniu urzędowania.

Do Rad robotniczych i komitetów miejscowych PPS.

Proszę o natychmiastowe przysłanie komitetowi wykonawczemu PPS. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 sprawozdania z działalności partyjnej za miesiąc maj i czerwiec, z działalności radnych socjalistycznych itd., gdyż sprawozdanie z działalności partyjnej w Galicyi musi być przesłane komitetowi centralnemu w Warszawie. Na przyszłość sprawozdanie mają być przysyłane co kwartał.

Dr. Müller

Sekretarz komitetu wykonawczego PPS.

PRZEPUSTKI
(wzór lwowskiego Starostwa)

i inne druki gminne poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 23

Orgie kradzieży i oszustw bez końca

Lwów, 12 sierpnia.

W sprawie masowych kradzieży, o czym w ostatnim numerze pisaliśmy, śledztwo policyjne już nieco postąpiło i dziś możemy nieco uchylć zasłonę z jednej afery, gdyż inne sprawy są jeszcze w stadium dochodzeń.

Istnieje we Lwowie sześć sklepów wojskowych, których zadaniem jest dostarczanie towarów dla rodzin wojskowych. Założone w dniach oblężenia miasta, rzeczywiście dostarczały artykułów żywności rodzinom walczących w obronie miasta.

W chwilach, gdy miesiącami nie było maki, to krewni żołnierzy z za rogatki miasta, przydzieleni do tych sklepów, nabywanymi wiktualiami w tych sklepach, jedynie ratowali się od śmierci głodowej. W ostatnich czasach szajka zdeprawowanych jednostek wykorzystwała istnienie tego rodzaju konsumów, i pod płaszczykiem munduru wojskowego popełniała oszustwa i kradzieże masowego cukru, (tyle na razie stwierdzono).

Jednoroczny ochotnik, tytułowany przez szajkę „p. porucznik”, Henryk Pieprzak, były kelner, urzędnik magistratu, na pokwitowania wojskowe zwoził całymi samochodami cukier biały, bądź do sklepów, bądź sprzedawał paskarzom w zaułkach. Cukier ten sprzedawał po 28 do 30 kor., pośrednicy sprzedawali stronom po 40 do 42 K. Cukier ten nabyty w sklepie wojskowym, odwożono nabywcom

za wojskowymi asygnatami, które fałszowano, lecz te ochraniały nabywców

w drodze od wszelkiej interwencji.

Paskarskie te oszustwa idą w wielu wypadkach w milionowe sumy.

Aresztowano dotychczas: Art. Barańskiego, subiekta, Ludwika Chomickiego, byłego subiekta firmy Baczewskiego, Ant. Ciska, Adolfa Kochmana, Maksa Chamaidesa, szynkarza przy pl. Bernardyńskim l. 5 i pośrednika w sprzedaży byłego oficera armii austr. Jana Beckerta.

Cukier odebrano na razie od Wł. Kuchara, wł. kawiarni Centralnej i od Kocha, właśc. kawiarni Secesya.

Henryk Pieprzak (lat 30, żonaty), zbiegł i ukrywa się, mając „ciężko zarobione” przy sobie 800.000 koron.

Wiele trudu i pracy wymagać będzie osuszenie i wyczyszczenie tego trzęsawiska, które odkryto obecnie. Aresztowani, są to najniższe organa tej stugłowej hydry, zatruwającej i uniemożliwiającej życie ogółowi — lecz wierzymy, że stojące za nimi ci „wyżsi” zostaną osiągnięci ręką sprawiedliwości — bo ogół cierpliwie czeka i żąda sądu nad mordercami biednych i dzieci.

„Bohater” afery cukrowej. Jak nam donoszą, Henryk Pieprzak, jeden z głównych sprawców oszustw cukrowych, po dwudniowym ukrywaniu się w Brzuchowicach, sam miał się zgłosić do dyspozycji władzy śledczej. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek 12 bm. „Niobe”, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Sroda 13 bm. „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego.

WRAŻENIA Z ZAGRANICY. Prof. uniwersytecki dr. Rudolf Zuber, powróciwszy do Lwowa po półrocznym pobycie za granicą, a głównie w Paryżu, podzielił się swymi wrażeniami z członkami Kasyna i Koła lit. art. we czwartek 14 bm. o godz. 7 wieczorem.

NIECH MNIE KOSZTUJE 1000 KORON. Tak powiedział kamienicznik wojenny Loewenstark swemu lokatorowi w domu przy ul. Szkarpowej 7 i sądzi, że za tę cenę wyrzuci go z mieszkania, aby innemu podnieść czynsz w dwójnasób. Widocznie zaczęło go już kosztować, bo sprowadził jakiegoś inżyniera rzekomo z magistratu, który orzekł, że potrzebna jest rekonstrukcja. Mamy jednak nadzieję, że i to kosztowne orzeczenie nie nie pomoże.

ZGROMADZENIE BYŁYCH LEGIONISTÓW, superarbitrowanych, inwalidów i zwolnionych w szczególności z grona robotników odbędzie się we wtorek dnia 12 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, l. p.

3 ostatniej chwili.

Apetyty na węgiel Śląski.

WIEDEN 11 sierpnia (Pat.). B. K. z Amsterdamu. Nieuve Rotterd. Courant zamieszcza artykuł swojego korespondenta o grożącym przesileniu węglowym. Autor artykułu proponuje, aby sporne Zagłębie Śląskie, które niemożliwym jest podzielić, było na pewien określony czas uznane przez Związek narodów na neutralne i oddane w administrację związkowi narodów. Komisja administracyjna, który powinna się składać z bezstronnych i nieinteresowanych osób, miałaby czuwać nad rozdziałem węgla, przy którym dawniejsi odbiorcy mieliby pierwszeństwo w zakupach.

Pociąg Budapeszt—Warszawa.

KRAKÓW 11 sierpnia (Pat.). Radio z Paryża. Pociąg Express Budapeszt—Warszawa rozpoczął ruch regularny.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

3 teatru.

Po długiej przerwie wypoczęty i odświeżony przemówił ze sceny komedia, — aby było wesoło. Przerwa i ożywce prądy, zrobiły mu sądząc z pierwszego przedstawienia doskonale. Szło w żywym tempie, rażno, sprawnie, sufler nie objawiał ambicji przekrzyknięcia wszystkich i zapewnienia, że jest najważniejszą na scenie osobą, — wogóle czuło się, że jesteśmy po wojnie, — oby na początku odrodzenia.

Komedia Fijałkowskiego niema pretensji być wielką sztuką ale jest miłą i dość wesołą. Powodzenie jej jednak zależy ściśle od talentów i dobrych chęci artystów, którzy ją grają, braki w tym względzie grożą jej monotonią.

Tematem sztuki, — miłośna walka czterech serc. W starszej parze, po trzech aktach udręczeń, zadawanych przez zemstę za niewierność, i zlekceważenie uczucia i miłości kobiecej zwycięża piękna, zalotna pani Rena. Co prawda nie bez jawnej krzywdy dla starszego pełnego ognia i jesiennej urody wdowca, którego wciąga w grę jedynie poto, aby doprowadzić do rozpacz swego adoratora. W drugiej parze, złożonej z panią o przewróconej głowie, uprawiającą winta, szachy, polowanie, wogóle spodenkową emancypację, pomiatającą konkurentami, i z miłego poczciwego chłopaka, — zwycięzca jest mężczyzna, sympatyczny ale stanowczo nadto cierpliwy. Poskromienie narwanej panią konczy się naturalnie zaręczynami ku zadowoleniu wszystkich.

Pan Rydzewski, grający starego temperamentalnego szlachcica, pod którego protektorem kojarzą się obie pary, postąpił według zasad wygłaszanych wczoraj ze sceny. Mianowicie, uderzył ofensywą i zdobył publiczność pierwszym u nas występem w zupełności. Duża rutyna, temperament sceniczny nie słabnący na chwilę, doskonałe warunki zewnętrzne, czynią z pana R. siłę pierwszorzędną, której możemy sobie pogratulować, zarówno jak artyście wrażeń, jakie sprawił.

W roli szczęśliwego zdobywcy pięknej Remy, mieliśmy sposobność wreszcie zobaczyć, dawno nie widzianego p. Nowackiego. Wojna nie

uczyniła mu krzywdy, co wyszło odrobinę na niekorzyść jego wyglądu. Czujemy się zatem zmuszeni przypomnieć mu, póki czas, że ma wobec lwowskiej przepadającej za nim publiczności, obowiązek nie przekraczania 25-go roku życia, czemu przybieranie na wadze stanowczo się sprzeciwia. Ale to są rzeczy wesołe, — w grze o ile pan Nowacki się zmienił, to tylko na korzyść, stała się jakby staranniejsza, a tembardziej wyrazista.

Wszystkie też swoje zalety zatrzymał pan Miłulowicz, radośnie witany z widowni.

Pani Trapszo grała z zwykłą starannością piękną Renę a pna Werniczówna była bardzo nieznośnym, poza wszelką cierpliwość uszów wrzaskliwym, źle wychowanym bębniem. Trochę za nadto bębniem, jak na swe 20 lat, ale to już wina autora, który śnać nie bardzo orientuje się w przywarach wieków niewieści.

Na widowni było pełno i wesoło, — można powiedzieć, że „Gorąca krew” podobała się publiczności.

Janina Zawadzka.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 10 sierpnia br.

Front litewsko - białoruski: Pobity w ostatnich walkach nieprzyjaciół cofa się na Boryczów, Bobrujsk i Szack, południowa zaś grupa nieprzyjaciela stara się przebić na Stuck. Na całym zaś froncie ścigają nasze wojska cofającego się nieprzyjaciela. Środkowa grupa opanowała Kiejdanów i Stołpec i naciska kawalerią na tyły nieprzyjaciela w kierunku na Szack. Oblężona dotychczas zdobycz wynosi 2.800 jeńców, 68 karabinów maszynowych 4 armaty 12 lokomotyw, 250 wagonów i 3 pancerne samochody oraz znaczny materiał wojenny. Dnia 9 sierpnia wkroczył do Mińska dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki ze swoim sztabem. W Mińsku spokój i ruch normalny.

Front wołyński: Walki w toku.

Front galicyjski: Bez zmiany.

Haller.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Niewiasty!

Wielki artysta wielkie arcydzieło dla was stworzył:

Sen o miłości

Duszę Waszą, rwącą się do MIŁOŚCI, zobaczycie w tym filmie. — I poznacie jak się GRZECH zaczyna! — Walka z POKUSA nerwy szarpać Wam będzie. — I choć SUMIENIE do stóp ołtarza Was rzuci, to jednak zwycięży GRZECH, słodki a potworny, bo przekleństwo i ŚMIERĆ przynoszący! — ZOBACZcie tę TRAGEDYĘ KOBIECEGO ŻYCIA! — Gienialny autor, ją obmyślił a przedstawili ją wielcy, od nieba natchnieni artyści.

Na zakończenie wasoła komedia.

Orkiestra salonowa.

Początek o g. 3 popoł.

Kinoteatry „Marysienka” i „Kopernik”

Józef Barszczyński

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 11 sierpnia 1919 r., przeżywszy lat 73.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 14 sierpnia b. r., o godz. 10 przed południem z domu przy ul. Sodowej l. 6. na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1919.

Teatr Światły

APOLLO

Od niedzieli 10. sierpnia

A GDY W GŁĄB DUSZY WNIKNIEMY NOWOŚĆ! 6 AKTÓW

Nieudała próba rozbicia solidarności robotniczej.

Wiec N. Z. R-u w Borysławiu. — Poseł Dubanowicz, kolega partyjny podolaka Cieńskiego, referentem N. Z. R-u.

Borysław, 8 sierpnia.

Dnia 7 b. m. zwołał Narodowy Komitet Robotniczy wiec ludowy, na którym miał referować poseł N. Z. R-u Sosiński. Robotnicy chcieli wreszcie poznać tę nowo powstającą partię w Borysławiu, i licznie zjawili się na zebraniu. O g. 6:20 w sali Sokola zgromadził się zebranie ksiądz Chlebiński, tłumacząc, że poseł Sosiński nie przyjechał, natomiast przemawiać będzie poseł Dubanowicz. (Szkoda, że nie podolak Cieński). Robotnicy zażądali wyboru prezydium wiecu. Narodowy Komitet Robotniczy nie posiadał nawet tylu robotników, ażeby obsadzić prezydium własnego wiecu, robotnicy przeto jednogłośnie wybrali na przewodniczących tow. **Przewłockiego** i **Gnufka**. Prezydium udzieliło głosu posłowi Dubanowiczowi, który czuł się niepomiernie zawstydzony swoim występowaniem przed tak licznym gronem robotników socjalistycznych. To też zamiast mówić o sprawach robotniczych, które zapowiadały afisze, zaczął usprawiedliwiać posłów prawicowych, że dotychczas nie została opracowana konstytucja, gdyż nie są jeszcze ustalone granice. W rezultacie z całego przemówienia poselskiego, które trwało 15 minut nie się robotnicy nie dowiedzieli o działalności poselskiej N. Z. R. Po przemówieniu posła zebranie, ze względu na natłok w sali przeniesiono na boisko przy Sokole i tu dopiero towarzysze **Markowski** i **Robak** objaśnili zebranych o działalności poselskiej N. Z. R. W swoich przemówieniach wskazali towarzysze, w jaki sposób powstała partia N. Z. R. Że w roku 1905 stworzyła ją Narodowa demokracja po to, żeby

przy pomocy tej partii pomagać reakcji rosyjskiej

zwalczać ruch robotniczy.

N. Z. R. prowadziła na rozkaz endecji walki bratobójcze w Warszawie, Łodzi i innych miastach Królestwa, do czego później partia ta odrywając się od endecji, publicznie się przyznała. Wierną jednak pozostała nadal reakcji polskiej. Najlepszym dowodem jest zachowanie się klubu N. Z. R. w Sejmie, który trzyma się boku najsłabszej reakcji polskiej. Rozdzielenie się klubu N. Z. R. na dwie połowy przy głosowaniu za reformą rolną przekreśliło znaczenie partii w Sejmie. Późem wskazali towarzysze na to, kto sprowadza przedstawicieli N. Z. R. do Borysławia i pociąg ich sprowadza. W momencie kiedy robotnicy prowadzą pertraktacje o uzyskanie odszkodowania na czas rządów ukraińskich, kiedy do uzyskania odszkodowania trzeba jak najwięcej solidarności,

przedsiębiorcy naftowi przy pomocy swoich rachunków sprowadzają enclerowców

po to, żeby rozbić solidarność robotniczą, i w ten sposób nie dać robotnikom tego co im się słuszy. Wiec zwołany przez N. Z. R. zbiera się jednocześnie z listem pracodawców, wysłanym do organizacji robotniczych, w którym

pracodawcy zawiadamiają, że zrywają dalsze pertraktacje

gdyż ogół pracodawców nie godzi się na żądania robotników. Kiedy robotnicy przy pomocy funduszy uzyskanych za czas inwazyi ukraińskiej chcieli założyć kooperatywę, aby przez nią

uwolnić się od paskarzy.

pracodawcy odmawiając robotnikom, przychodzą z pomocą paskarzom. W tym wszystkim pomagają swoją agitacją różni endeccy męnerzy, i Narodowy Związek Rob. użyty przez nich do tego samego celu.

W tym wystąpieniu objawia się też patryotyzm tych panów, występując w obronie niemieckiego, angielskiego i francuskiego kapitału przeciwko polskiemu robotnikowi. Obłudny

patryotyzm reakcji polskiej polega na wysługiwaniu się kapitałowi obcemu,

ze szkodą ludu polskiego.

Po przemówieniach towarzyszy zgromadzeni przyjęli jednogłośnie następującą

rezolucję:

Robotnicy zebrani na wiecu w d. 7 bm. w sali Sokola uchwalają co następuje:

Wyrażamy oburzenie za dotychczasową działalność i stanowisko posłów Narodowego Związku Robotniczego (N. Z. R.) w sprawie reformy rolnej.

Piętnujemy robotę N. Z. R. starającego się rozbić solidarność w szeregach robotniczych, bytem łatwiej dostać się do władzy i dyktatury w Polsce.

Potępamy separtystyczne stanowisko przedstawicieli Wielkopolski jakoteż ich działalność w Sejmie. Piętnujemy wszelką robotę zamachową żywiołów reakcyjnych w Polsce. Potępamy akcję prowadzoną na gruncie borysławskim przez garść ludzi nie mających nic wspólnego z dotychczasowym ruchem robotniczym. Odrzucamy wszelką pomoc i opiekę nieproszonych opiekunów narzucających się klasie pracującej.

Wyrażamy natomiast najzupełniejsze zaufanie Sejmowemu Klubowi poselskiemu P. P. S. jedyneemu przedstawicielowi klasy pracującej. Wyrażamy najgorętsze uznanie za działalność w odbudowie Państwa Polskiego i za niezmordowaną pracę około przeprowadzenia reform społecznych w interesie klasy pracującej.

Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna! Niech żyje Polska Ludowa!

Po uchwaleniu powyższej rezolucji przewodniczący zamknął zebranie a tłumnie zebrani robotnicy rozchodząc się odśpiewali: „O czesć wam Panowie magnaci!“

Zaznaczyć należy, że zwołujący zgromadzenie komitet N. Z. R., nawet nie próbował zabierać głosu, ukrył się jak żak, który nabroił i boi się zasłużonych cięgów. Takie to są skutki nieuczciwej pracy.

—o—

kwoty, za robociznę uiszczoną swoim stałym nieplacowym robotnikom za czas od 1. listop. 1918 do 31. maja 1919 licząc w przeciągu 7-miu miesięcy po 18 proc. Przyczem nie uwzględnia się wypłaconych premii metrowych, cysternowych, nadwyżek akordowych, dodatków familijnych, mieszkaniowych i opałowowych.

Kwotę tę każda firma, nie przyjmując obliża za inne firmy, wypłaci swoim robotnikom między 15. sierpnia a 1. września 1919. Jakże wobec tej odpowiedzi pracodawców zajmą stanowisko robotnicy nie trudno się domyśleć.

Bezmyślna prowokacja.

Borysław, 9. sierpnia.

Wczoraj rozeszła się po Borysławiu wiadomość, podawana z ust do ust, o aresztowaniu inż. tow. **Markowskiego**. Nikt nie chciał temu dać wiary, nie wyobrażano bowiem sobie by ci, w których interesie leżałoby to aresztowanie, mogli być takimi kłótkowidzami.

Jednak plotka okazała się prawdziwą.

O godzinie 3-ej odprowadził żandarm tow. **Markowskiego** do Dowództwa etapu na „protokół“. O godzinie pół do 5 pozwolono aresztowanemu pójść do domu bez przesłuchania, bez podania powodu, bez widzenia się nawet z dowódcą etapu (!).

Ostrzegamy sfery miarodajne, że złymi doradcami mogą się okazać tutejsi protektorzy N. Z. R-u i szkodliwymi dla przemysłu naftowego. Zbytecznem jest do zaognionych stosunków dolewanie oliwy.

Strzeżcie się zatem panowie!...

Po stwierdzeniu faktu aresztowania, udała się natychmiast pod przewodnictwem tow. **Oktawca** delegacja Rady Robotniczej i Związków zawodowych do Dowództwa etapu. Interwencja okazała się zbyteczną, gdyż tow. **M.** spotkano już w drodze z etapu.

Zwracamy uwagę odpowiedzialnych za spokój w naszym Zagłębiu władz, na te próby prowokacyjne, które nie będą mogły pozostać bez odpowiedzi.

Różne.

Pochwalne uznanie. Rada inż. **Kert Wiktor** kierownik Zarządu technicznego telegr. i telef. w Przemyśle i inż. **Wacnik Cypryan** kier. Zarządu techn. telegr. i telef. w Lwowie otrzymali nast. pochwalne uznanie:

Podczas akcji uwolnienia Galicji wschodniej z pod jarzma hajdamackiego służba łączności podległych mi wojsk, miała do spełnienia zadanie trudne i odpowiedzialne ze wszelkich miar.

Jeżeli je spełniła to w dużym stopniu jest to zasługa W. Pana i podległego mu personelu. W Pan bowiem w najkrytyczniejszych chwilach samorzutnie z pobudek czysto patryotycznych pośpieszył wojsku naszemu z pomocą.

Pomoc, ta czy to w postaci doskonale wyćwiczonego personelu, czy to w postaci narzędzi i materiałów, okazała się nadzwyczaj pożyteczna i w dużym stopniu przyczyniła się do powodzeń oręża polskiego.

W imieniu ojczyzny składam W. Panu Inżynierowi i podległemu personelowi głębokie podziękowanie. **Iwaszkiewicz** m. p. generał dowódca.

EKSPORT AMERYKAŃSKI. Amerykański urząd handlowy ogłosił, że amerykański eksport za rok ubiegły handlowy do 1 lipca osiągnął wysokości 7 miliardów 114 milionów dolarów. W roku 1913 liczone go na 2 miliardy 377 milionów, w r. 1917 na 6 miliardów 601 milionów dolarów.

Pracodawcy zrywają pertraktacje z robotnikami.

Borysław, 8. sierpnia.

Wspólne posiedzenie delegatów pracodawców z delegatami robotników, mające się odbyć 7 bm. nie doszło do skutku. Pracodawcy zawiadomili Radę Robotniczą i Zw. zawodowe pisemnie, że nie zgadzają się na dalsze ustępstwa poza już uczynionymi i że komitet rozwiązuje

Ustęp odpowiedzi, tyczący się przyznanej premii inwazyjnej brzmi:

Przemysłowcy, uwzględniając żądania robotników co do odszkodowania za czas ciężkiej pracy podczas rządów ukraińskich, uchwalają wypłatę na cel odszkodowania w wysokości 126 proc. miesięcznej, wypłaconej zarobkowej

Wyświetla



Wspaniały dramat na tle wyścigów konnych w 4 aktach

Potomek Hannibala

oraz wyborna komedia w 3 aktach z OSSA OSWAŁDA

Moja żoneczka gwiazda filmowa.

Ze sportu.

(L.) „CRACOVIA“ - „CZARNI“ 6:2 (4:1). Tymczasem zebrała się w niedzielę publiczność w parku Tow. Zabaw ruchowych. „Cracovia“ po zwycięstwach, odniesionych na zagranicznych drużynach, ostatnio przeciw wiedeńskiemu Sportklubowi (5:1), grała tego roku pierwszy raz we Lwowie. Skład „Cracovii“ był zmieniony, brakowało 2 graczy w ataku, których zastąpili gracze rezerwowi, mimo to okazała się drużyna bardzo silną i grała przepięknie. Nie ma dość słów pochwały, które należą się środkowi ich ataku Kowalskiemu, który w sporcie polskim stanowi osobną klasę. Jemu głównie „Cracovia“ zawdzięcza zwycięstwo.

Również i drużyna „Czarnych“ musiała wystąpić w osłabionym składzie, w ataku było 3 graczy rezerwowych, na bramce początkujący gracz z dalszej drużyny, jemu głównie przypisać należy porażkę „Czarnych“. Bramkarz „Czarnych“ grał w Krakowie w składzie „Pogoni“ przeciw „Wiśle“, mamy nadzieję, że tym razem Związek polski piłki nożnej wystąpi energicznie i ukarze odpowiednio winnych w tej sprawie.

Gra rozpoczęła się żywym atakiem „Cracovii“, która w pierwszych minutach „przyduła“ „Czarnych“, jednak znakomita obrona nie dopuszczała „Cracovii“ do strzału. „Czarni“ powoli pozbywają się przeciwników z pod swej bramki i przenoszą kilka ataków prowadzonych przez Kopcę i Müllera na stronę „Cracovii“. Tempo gry się wzmacnia, następuje atak po ataku, Kowalski dostaje piłkę, podaje ją do strzału prawemu łącznikowi, „Cracovia“ osiąga pierwszego gola. „Czarni“ odwzajemniają się, sędzia jednak bramki nie uznaje. Następuje kilka strzałów, które bramkarz „Czarnych“ niepewnie chwytając, z czego „Cracovia“ korzysta i strzela z każdej pozycji i odległości, taktyką tą osiąga dalsze 2 gole. „Czarni“ zaostrzają tempo, Kopeć dostaje piłkę, centruje pod nogę lewemu łącznikowi, piłka grzeźnie w siatce „Cracovii“. Pod koniec strzał Kowalskiego, bramkarz wypuszcza piłkę z rąk, podbiega lewy łącznik, „Cracovia“ osiąga czwartą bramkę.

W drugiej połowie przewaga „Cracovii“ mniej widoczna, gra obustronna ładna. „Cracovia“ osiąga jeszcze 2 bramki, „Czarni“ przez Birnbacha jedną na czym gra się kończy.

U „Czarnych“ Kopeć i Müller skrzydlowi bardzo dobrzy, wysmienity, jak zwykle, Bilor. W „Cracovii“ wspaniały Kowalski i środek rezerwy, poprawny, jak zwykle, Synowiec.

Sędziował poprawnie inż. Dudryk.

KRAKÓW. „Wiśła“ - „Pogoń“ 3:2. Trzeciej bramki, strzelonej przez „Wiślę“, sędzia nie uznał.

KOMUNIKAT POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. W sobotę 16 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu P. Z. P. N. w Krakowie, ul. Kochanowskiego 10, o godzinie 6 wieczorem.

Wzywa się kluby pierwszoklasowe do wysłania w myśl statutu delegatów na to posiedzenie, kluby drugoklasowe wysyłają wspólne delegata.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia z dnia 15 czerwca 1919. 2) Sprawozdanie referenta komisji statutowej dla mającego się otworzyć państwowego Związku. 3) Sprawa mistrzostw klubów pierwszo- i drugoklasowych P. Z. P. N. oraz zawodów międzymiastowych Lwów-Kraków. 4) Załatwienie bieżących spraw.

Ze względu na krótki termin do rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo wzywa się kluby o bezwzględne zgłoszenie graczy do sekretariatu P. Z. P. N. Kraków, ul. Kochanowskiego 10, parter.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE Związku urzędników Krajowego Urzędu odbudowy odbędzie się dnia 16 sierpnia o godz. 3 po południu w wielkiej sali obrad Izby handlowej, ul. Akademicka 1. 17, z następującym porządkiem dziennym: 1) protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) sprawozdanie Zarządu; 3) abrolutorium Komisji rewizyjnej; 4) rezygnacja i wybór Zarządu; 5) wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 4 bez względu na ilość zgromadzonych członków. — Prezes: Krzyżanowski w. r. Sekretarz: Kaczmar w. r.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. ogłasza: Kolejaczom rencistom wypłacać będzie Dyrekcja kolei państwowych zaliczki na rentę za miesiąc sierpień br. w następującym porządku: 13 sierpnia od litery A do J, 14 sierpnia od litery K do R, 16 sierpnia od litery S do Z.

W celu podjęcia tych należności mają uprawnienie zgłosić się osobiście z legitymacją kolejową, dekretem i ostatnim odcinkiem pocztowej kasy oszczędności w oddziale VIII., ul. Zygmuntowska 1.

KURSA NAUKOWE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Pragnąc przyjąć z pomocą młodzieży naszej, uczniom - żołnierzom, którzy piersiami swymi zastaniali miasto nasze przed atakami nieprzyjacielskimi, dzieciom uchodźców, którzy chwilowo bawili we Lwowie, jakoteż młodzieży prowincjonalnej, która skutkiem inwazyi nieprzyjacielskiej narażona była na stratę roku szkolnego, Sekcja opieki nad młodzieżą, istniejąca w łonie Zarządu okręgowego lwowskiego oddziału polskiego Białego Krzyża zorganizowała dla nich kursa naukowe wakacyjne. — Pomieszczono je w Gimnazjum VI. (Lyczaków 37), kierownictwo złożono w ręce dra Juliusza Balickiego. Otwarcie kursów nastąpiło w ubiegłym tygodniu w obecności przewodniczącego P. B. K. prof. L. Jaworskiego, członków Zarządu, radcy dra Fr. Majchrowicza i dra J. Balickiego. Podniosła uroczystość zaszczylił obecnością swoją Delegat Zarządu Naczelnego P. B. K. z Warszawy radca Mrozowski. — Dziś nauka w pełnym toku. Wywczasy wakacyjne przerwało grono profesorów i nauczycielek lwowskich, aby służyć pomocą naszej młodzieży. Ilość zapisanych przechodzi 80 uczniów i uczennic. Otwarto klasy: I., II., III., V., V. i VII. — klasy niższe mają naukę po południu, wyższe przed południem. Zarząd okręgowy P. B. K. postarał się o zapewnienie młodzieży w czasie nauki śniadań i podwieczorków. — Uczestnicy otrzymują herbatę z mlekiem kondenzowanym, oraz kakao i chleb. Przygotowaniem posiłku zechciały zająć się Panie Maryanowa Jurkiewiczowa i Pierzchałowa.

Kursa spełniają doskonale swoje zadanie; potrwają do końca bieżącego miesiąca.

KURS DLA DEZYNFEKTORÓW odbędzie się we Lwowie dla wystanników gmin i miast z Małopolski. Kurs rozpoczyna się 20 bm., potrwa 7 dni. — Pierwszy wykład w środę o godz. 8 rano w biurze Fizykatu miejskiego w Ratuszu. Delegaci gmin niezamożnych otrzymają nie tylko naukę, ale i utrzymanie we Lwowie bezpłatne. Z powodu trudności aprowizacyjnych wskazaniem jest, by się kandydaci w własny chleb zaopatrzyli. Również ewentualnie i wydatek na podróż może być gminom zwróconym przez Okręgowy Urząd Zdrowia, który wszystkie koszty kursu pokrywa. Ilość kandydatów ograniczona. Zgłaszać kandydatów należy telegraficznie wprost do Fizyka dra Legeżyńskiego — Ratusz.

Ogłoszenia Magistratu.

KARTY CUKRÓWE. Magistrat zawiadamia PT. Mężów zaufania, że karty cukrowe na miesiąc sierpień przygotowane będą do rozdawnictwa w biurach okręgowych w środę 13 sierpnia br. Zarazem wzywa się PT. kupców, kierowników konsumów, oraz Zakładów i instytucji, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc sierpień w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska 1. 11, II. p. w następującym porządku: dnia 13 sierpnia kupcy, dnia 14 sierpnia kierownicy konsumów, dnia 16 sierpnia kierownicy Zakładów i Instytucji. Przypomina się też mieszkańcom miasta oraz PT. kupcom, że karty cukrowe tak jak w miesiącach poprzednich, muszą być opatrzone imieniem, nazwiskiem i adresem, tudzież liczbą legitymacji spożywczej właściciela. Z powodu braku cukru karty sierpniowe będą realizowane w racyi po pół kilograma cukru na osobę — po cenie tej, co poprzedniego miesiąca.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Waiowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19.

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkova, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Ucznia do nauki przyjmie drukarnia Art. Goldmana, ul. Sykstuska 19.

Austryackie pożyczki, oraz wszelkie pieniądze kupuję po kursie. Głęboka 21 1 p. drzwi na lewo, między 9 a 4.

KALECTWA

nie powinno się zaniedbywać!

Lecznice gorsety prostujące

i przyrządy ortopedyczne przeciw skrzywieniu kości grzbietowej (pleców), tworzącym się garbem u dzieci i osób starszych. Protezy (sztuczne nogi) wedle najnowszej techniki dla amputowanych po operacjach. Osobiste jawienie się jest bezwarunkowo konieczne.

Przyjmuje od godz. 10-tej do 1-szej i od 3-tej do 6-tej popołudniu.

RAPAPORT

Nowoczesny Zakład Ortopedyczny

Lwów, ulica Krasickich liczbą 8.

UWAGA. Z powodu sezonu kąpielowego przyjmuje tylko do 31 sierpnia br.

ŻYTO PETKUSKIE REPRODUKCYJNE OZIME, JĘCZMIEN OZIMY, RZEPĘ ŚCIERNISKOWĄ OKRĄGLĄ

sprzedaje

Bank Rolniczy Tow. Gospodarczego we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Zboża tylko za potwierdzeniem zapotrzebowania przez Starostwa.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej. — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

MIA MAY uroczą artystka dram. kreuje główną rolę w 4 akt. dramacie p. t. Jej wielka tajemnica

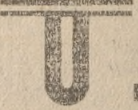
Kino teatr KORSO, pl. Akademicki 5. Nadto wspaniała KOMEDIA Program od 11—15 h. m.

EDMUND SEIDLER POKOJE DO ŚNIADAŃ

KIEROWNIK FIRMY
„KAROLINA SEREDYNSKA“

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 2

(przedtem Władysław Kucharski)

POLECZA


SMACZNA KUCHNIA DOMOWA, SKLEP KORZENNY, ORAZ BUFET

zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. — Lokal zupełnie oinowiony otwarty przez cały dzień do późnej nocy.

— DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ŚWIEŻE PIWO. —

ZAKŁAD Dra Antoniego Blumenfelda

ChOROBY SKÓRY, WŁOSÓW, KOSMETYKA
lekarska. ChOROBY WENERYCZNE
Röntgen. Lampy kwarcowe, Darson-
walizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Mydła toaletowe, -- Baterie elektryczne
Żarówki elektryczne

poleca hurtownie firma

— **Michał Hackel** —

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Pierwszorzędny Atelier Zębów sztucznych WITTMANA

Lwów, Jagiellońska 11 II. p.
(nad restauracją Fliessera).

TABLICE NAGROBNOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KNUCZKOWE
oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

BANDAŻE

ROŻNYCH SYSTEMÓW



na przepukliny pępka, brzucha i pachwi-
ny, latające nerki — silne i bezpiecznie
przytrzymujące reptury (Bruch). Dla Pań
pasy na obwisłe brzuchy, opaski leczni-
cze przeciw opadaniu macicy i po opera-
cyach. Wysyłka też na prowincję.

RAPAPORT Lwów, ul. Krasickich 8.

Przedsiębiorstwo fabryczne
dla Przemysłu budowlanego

JAN LEWIŃSKI

Biuro architektoniczne

Lwów, ul. A. Potockiego 1. 58

wykonuje nadal:

nowe budowle we Lwowie i na prowincji, odbudowuje
spalone folwarki, dwory, młyny i tartaki. Wykonuje
wszelkie roboty rekonstrukcyjne i adaptacje zniszczo-
nych budynków. Piec i i kuchnie kaflowe, płytki glazu-
rowane dla ochrony krawędzi murów. Płytki i schody
terrazowe. Okna i drzwi wraz z okuciem i lakierowa-
niem. Ścianki gipsowe — oraz wszelkie roboty ciesielskie.

Ostrzeżenie.

Dochodzą nas od jakiegoś czasu skargi na jakość wyrabianego przez nas
proszku do pieczywa, który zażywa światowej sławy **Dra OETKERA WYBORY**
DO PIECZYWA. Wobec tego wdrożyliśmy dochodzenia, a rezultatem tychże
dotarliśmy do faktu, że kupcy lwowscy

N. i J. PERLMUTER

wyrabiają i puszczają w obieg proszek do pieczywa lichej jakości pod naszą
podrobioną i sfałszowaną marką ochronną. Ostrzegam tedy Szan. Publiczność
przed nabywaniem fałszowanego proszku i zaznaczamy, że wyłącznym zastępcą
naszych fabrykatów na Galicję wschodnią jest firma

FLORYAN KRAUSE

Zastępca, dom agencyjny i komisowy i skład papieru we Lwowie, przy ul.
nkarkowskiej 1. 35, tel. 545, który na składzie wszelkie wyroby nasze utrzymuje.

W Warszawie

nabywać można

„Dziennik Ludowy“

w Biurze dzienników

„PROMIEŃ“

ul. Widok 19.

ZŁOTO 22-KARATOWE

i każdej próby; ŁĄCZNA (Lut), 20°, 18°, 16°, 14°, karat łatwo płyną-
cy nie tworzy porów po roztopieniu. — PŁYTY na podniebienia
18° karat. znakomite do wyciskania i (stancowania) itp.

jakoteż PLATYNE

w każdej ilości zawsze na składzie

po najniższym kursie

poleca

Dla W. Panów DENTYSTÓW

Edmund Maryan Beer

JUBILER I ZŁOTNIK

we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1. 7 (gmach Tow. Muzycznego).

Kupuje stare złoto i srebro, jakoteż używane szt. zęby.

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce, lakierki, białe aksa-
mitne, luskosowe i zwykłe po cenach umiarkow.
Wielki wybór. Sprzedaż także hurtownie.

Nowy magazyn obuwia w pasażu Mikolascha.

LEON TEODOR SKRZYPEK,

Dziś! Premiera wspaniałego dramatu
w Kinoteatrze „Chimera“.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRBA.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.